



Z Piękarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 10 (211) - 7 PAŹDZIERNIKA 2012 ROK XVII

**"Nie pędzel tu mocen,
ni praca człowieka,
ni drzewo, ni płótno,**

**jeno Duch Boży,
który sobie to miejsce
i ten lud upodobał"**

fot. M.Lubecka



W numerze:

- 3 Kalendarium obchodów
- 4 Pielgrzymki z krzyżem ks. Popiełuszki
- 5 „*Bądź pozdrowiona Piekarska Panienko*”
- pielgrzymka chórów
- 7 Uroczystości odpustowe
w sanktuarium
- 8 „*Wspólnego nam imienia nigdy nie
możemy się wyrzec*”
- homilia Arcybiskupa w Uroczystość MBP
- 10 Fotogaleria
- 12 „*O Wieczny Kapłanie, coś zbawił
ten świat...wspomagaj kapłanów...*” -
wywiad z ks. Adrianem Lejtą
- 14 Nie mam wątpliwości, że niebo istnieje... -
wywiad z ks. Łukaszem Grzywoczem
- 16 Rozmaitości parafialne
- 19 Statystyka

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Tytułem wstępu...

„Niech będzie Bóg uwielbiony,
Niech będzie uwielbione święte Imię Jego,
Niech będzie uwielbione Imię Jezusowe.”

To słowa pieśni na uwielbienie. Każdy z nas został ochrzczony „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Wielu z nas tymi słowami rozpoczyna dzień, by wieczorem zakończyć go w ten sam sposób, a wszystkie myśli, słowa i działania człowieka powinny mieć na celu powiększenie chwały tego imienia w świecie.

Nasz główny odpust sanktuaryjny – MB Piekarskiej, przypada w święto Imienia Najświętszej Maryi Panny. Znaczenie tego imienia, a także imion chrześcijańskich przypominał nam w homilii odpustowej abp Wiktor Skworc. Zamieszczamy jej pełny tekst. Chwałę Bożego imienia można głosić także poprzez śpiew. To czyniły chóry, które spotkały się w naszym sanktuarium na tradycyjnej pielgrzymce. Także o tym można przeczytać w obecnym numerze „Z Piekarskich Wież”.

Poprzednio pożegnaliśmy naszych byłych wikarych – ks. Jacka Starostę i ks. Marka Leszczyń. Teraz będzie można poznać bliżej ich następców, którzy na łamach naszego pisma odpowiadają na zadane im pytania.

Życzymy miłej lektury.

Redakcja

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Łukasz Grzywocz, Krystyna Wrodarczyk, Jola Kubik, Jan Hampel, Adam Reinsz, Agnieszka Nowak.

Stała współpraca: ks. Rajmund Machulec, Jerzy Komor, Katarzyna Tomaszewska, Stanisław Dacy, Magdalena Lubecka, Kinga Łopaciuk.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Kalendarium obchodw

Kalendarium obchodów 50-lecia nadania tytułu Bazyliki Mniejszej piekarskiej świątyni.
Program 50-lecia wpisuje się w Rok Wiary

PAŹDZIERNIK

15 X (Poniedziałek)

18:45 Koncert: Georgij Agratina (fletnia Pana) i Robert Grudzień (organy)

20 X (Sobota)

Spotkanie Ministranckich Pokoleń

17:15 Różaniec

18:00 Msza Św.

19:00 Spotkanie
wspomnieniowe

LISTOPAD

4 XI (Niedziela)

17:00 Koncert Piekarskie
Klachule

16 XI (Piątek)

18:45 Konferencja ks. dr Tadeusza Czakańskiego i studenta II roku Historii Sztuki Kamila Maśnica: „Interpretacje obrazów na polichromii bazyliki piekarskiej”

25 XI (Niedziela)

17: 00 Oratorium Piekarskie

GRUDZIEŃ

1 XII (sobota)

10:00 Msza Św. dziękczynna

10:45 Konferencja ks. dr Tomasza Jaklewicza
„Znaczenie i sens tytułu bazyliki”

9 XII (niedziela)

19:00 Koncert księży tenorów

ROK WIARY w Bazylice Piekarskiej

Czuwania modlitewne w I piątki miesiąca w bazylice piekarskiej (2 XI, 7 XII, 4 I, 1 II, 1 III, 5 IV, 3 V, 7 VI, 5 VII, 2 VIII, 6 IX, 4 X)

20:45 Czytanie fragmentów KKK – Credo

21:00 Msza Św.

22:00 Droga Krzyżowa

23:00 Różaniec

24:00 Msza Św. – Pasterka
Maryjna

Pogłębienie życia
sakramentalnego
podczas celebracji
liturgicznych

30 XII - Małżeństwo -
Święto Świętej Rodziny

13 I - Chrzest - Święto
Chrztu Pańskiego

10 II - Namaszczenie
chorych - Niedziela
poprzedzająca Dzień
Chorego

17 II - Pokuta - I Niedziela
Wielkiego Postu

28 III - Kapłaństwo - Wielki Czwartek

3 V - Eucharystia - wspomnienie rocznicy
Komunii

19 V - Bierzmowanie - Uroczystość Zesłania
Ducha Świętego



Pielgrzymki z krzyżem ks. Popiełuszki

Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. w Okopach. Został zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa 19 października 1984 r. we Włocławku. Był kapelanem warszawskiej „Solidarności”. Jest błogosławionym Kościoła katolickiego – ogłoszony 6 czerwca 2010 r., wspomnienie liturgiczne przypada 19 października.

Popiełuszko był ministrantem i wyróżniał się głęboką religijnością. W latach 1961–1965 uczęszczał do liceum w Suchowoli. Był sumienny, ale uczył się przeciętnie. Z powodu jego religijności rodzice byli często wzywani do szkoły. Po maturze, 24 czerwca 1965 r. wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Po pierwszym roku studiów został skierowany do przymusowej zasadniczej służby wojskowej, którą odbywał w latach 1966–1968 w specjalnej jednostce dla kleryków. 28 maja 1972 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. Następnie pracował w parafiach w Ząbkach (1972–1975) i Aninie (1975–1978). Później był księdzem w warszawskich kościołach: Dzieciątka Jezus, św. Anny, a od czerwca 1980 r.

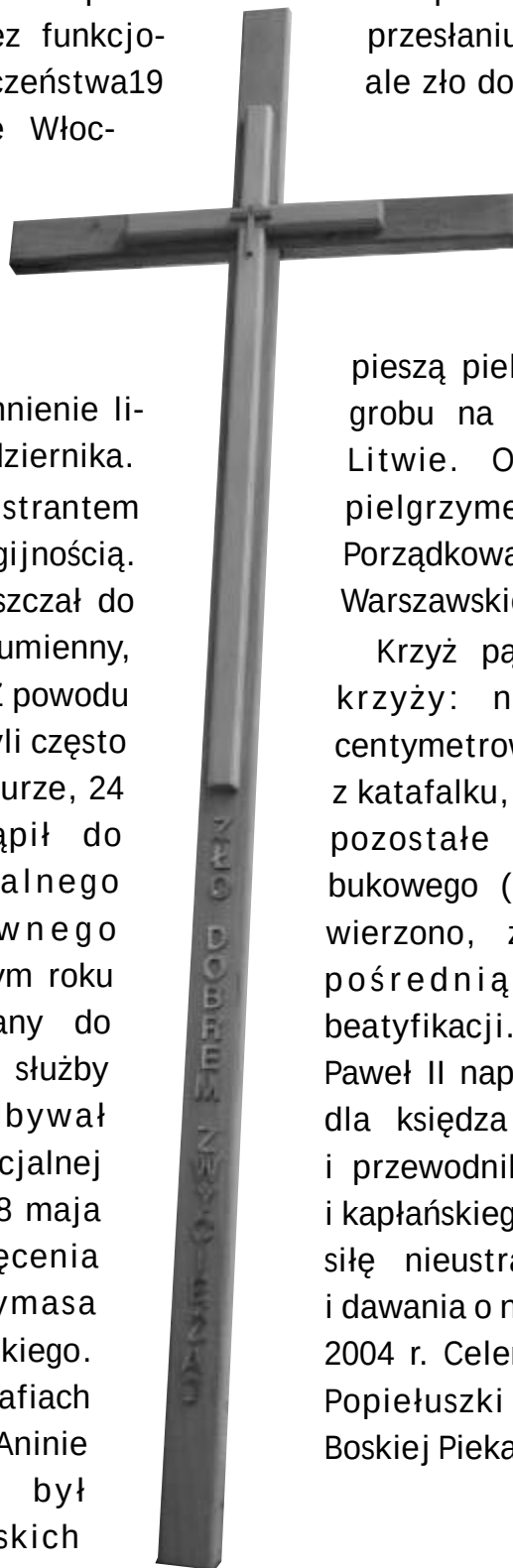
św. Stanisława Kostki. Swoją działalność duszpasterską i nauczanie oparł na przesłaniu: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (św. Paweł, Rz 12,21).

W 1994 r. zrodziła się inicjatywa uczczenia 10. rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki

pieszą pielgrzymką z krzyżem od jego grobu na Górę Krzyży w Szalach na Litwie. Organizatorami corocznych pielgrzymek była Kościelna Służba Porządkowa Totus Tuus Archidiecezji Warszawskiej i Warszawsko-Praskiej.

Krzyż pątniczny składa się z trzech krzyży: najmniejszego dwunastocentymetrowego wykonanego z drewna z katafalku, na którym stała trumna, dwa pozostałe są wykonane z drewna bukowego (1,8 m) i dębowego (4 m). wiercono, że mały krzyż stanie się pośrednią relikwią w procesie beatyfikacji. W liście do pielgrzymów Jan Paweł II napisał: „Krzyż Chrystusowy był dla księdza Jerzego Popiełuszki drogą i przewodnikiem Jego chrześcijańskiego i kapłańskiego życia; z tego krzyża czerpał siłę nieustraszonego głoszenia prawdy i dawania o niej świadectwa”. 23 kwietnia 2004 r. Celem pielgrzymki z krzyżem ks. Popiełuszki było sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej.

Opracowanie:
Jola Kubik



"Bądź pozdrowiona Piekarska Panienko"

Śpiew i muzyka są jednym z bogactw tradycji kultury muzycznej Górnego Śląska. W różnych chórach i zespołach kameralnych gromadzą się młodzi i starsi, kobiety i mężczyźni. Często całymi rodzinami przychodzą, by przekazywać przez wspólne muzykowanie tradycję śląskiej ziemi. Która od wieków słynie nie tylko z „czarnego złota” i ciężkiej pracy, ale także przywiązania do rodziny, religii oraz różnych form życia kulturalnego.

16 września 2012 r. do piekarskiej Bazyliki przybyli chórzysci zrzeszeni w Śląskim Oddziale Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Była to już w tym roku X Pielgrzymka muzyków do tego świętego miejsca. Wpisała się ona w kalendarz Piekarskiego Sanktuarium obchodzącego w tym roku 50-tą rocznicę podniesienia do godności Bazyliki Mniejszej, która od tamtej chwili pozostaje w łączności z Papieżem i Stolicą Apostolską.

Uroczystościom jubileuszowym przewodniczył kapelan Śląskiego Oddziału PZChO, wybitny muzykolog, prof. UŚ dr hab. ks. prał. Antoni Reginek. Części stałe Mszy świętej wykonał Chór Archikatedralny z Katowic, pod kierunkiem dyr. Krzysztofa Karola Kagańca, a licznie zgromadzone chóry włączyły

się w śpiew. Po południu chórzysci i ich rodziny uczestniczyły w obchodach różańcowych na Piekarskiej Kalwarii, a następnie w uroczystych nieszporach Maryjnych. O godzinie 17:00 odbył się koncert laureatów Festiwalu Pieśni Maryjnej Magnificat 2011. W tym roku zaprezentowały się: Chór Kameralny „Modus Vivendi” z Katowic (dyr. Anna Szawińska) laureat Grand Prix, Chór Kameralny „Camerton” z Łazisk Górnych (dyr. Ewa i Grzegorz Kaczmarczyk) laureat I nagrody w kat. chóry kameralne, Chór „Polonia Harmonia” z Piekarskich Śląskich (dyr. Iwona Melson) laureat I nagrody kat. chóry mieszane.

Historia pielgrzymowania do Piekarskiej Pani sięga lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy to Zarząd Śląskiego Oddziału PZChO zainicjował ruch w ramach Wielkiej Nowenny przed Jubileuszem 2000 lat od narodzin Chrystusa. Muzycy wędrowali po przepięknych, malowniczych zakątkach Europy, zwiedzając miejsca związane z chrześcijaństwem. Odwiedzili między innymi: Lourdes, Fatimę, Marizell. Te podróże dały podwaliny do organizacji spotkań w Piekarach. Jednym z pomysłodawców był,



zmarły w lipcu tego roku, wielki człowiek, animator kultury na Śląsku, oddany chórom i orkiestrom Rajmund Hanke. W „Śpiewaku Śląskim” z 1995 r. umieścił takie słowa:

Matka Boża Piekarska stanęła na drodze śpiewaków i muzyków - amatorów Górnego Śląska dopiero na 5 lat przed niezwykłą 2000-ną rocznicą narodzin Chrystusa. Była z nimi nieustannie zapraszając do Jezusa oprócz licznych pieśni maryjnych śpiewanych na Śląsku dowodzącego m.in. wzmianka o parafialnym chórze piekarskim z 1849 roku, który za czasów ks. Jana Alojzego Nepomucena Ficka zadziwił artystycznym śpiewem kard. Melchiora Diepenbrocka.

W ramach spotkań piekarskich co dwa lata odbywa się Festiwal Pieśni Maryjnej - Magnificat, który swoim zasięgiem obejmuje chóry Metropolii Górnośląskiej. Cieszy się on ogromnym zainteresowaniem, o czym świadczy ilość zgłoszeń. Z każdym rokiem profesjonalizm i poziom jest coraz wyższy. Eliminacje dokonują się w wybranych miastach Górnego Śląska, a komisja oceniająca to wybitni specjaliści i znawcy śpiewów chóralnych, między innymi wykładowcy Akademii Muzycznej z Katowic. Laureaci wyłonieni w drodze konkursu prezentują się zawsze podczas

specjalnego koncertu, w Bazylice Piekarskiej w dniu Pielgrzymki, która ma miejsce zawsze w następnym roku po Festiwalu. Warto zaznaczyć, że wiele chórów bierze udział w licznych edycjach tego Festiwalu. We wszystkich spotkaniach brał udział Chór Bel Canto z Gaszowic, po 8 razy występowali chórzyści z Kochłowic („Cecylia”), z Orzesza („Dzwon”), z Mikołowa („Harmonia”), ze Świętochłowic („Magnificat”), z Piekarskich („Poloni Harmonia”), z Gierałtowic („Skowronek”), z Przyszowic („Słowik”), po 7 razy Chór Bazyliki Piekarskiej („Cecylia”), z Chorzowa („Lutnia”), po 6 razy: z Chudowa („Bel Canto”), z Józefowca („Cecylia”), z Dąbrówki Wielkiej, z Kozłowej Góry („Halka”), z Piotrowic („Modus Vivendi”), z Popielowa („Słowiczek”).

Nie sposób wymienić tutaj wszystkich zespołów, warto jednak zauważyć, że ponad 1000 osób bierze udział w każdej edycji Festiwalu. Należy ufać, że ten rodzaj muzyki i ta forma dalej będzie krzewiona i dotrze do młodych pokoleń Ślązaków i Polaków oraz, że pieśń Maryjna i sakralna nie stanie się przeżytkiem, ale będzie „zarażać” do kreatywnych i twórczych działań muzyków i śpiewaków.

Jan Hampel



Uroczystości odpustowe w sanktuarium

Tradycyjnie 12 września w Bazylice obchodzono uroczystość Matki Boskiej Piekarskiej. Mszy św. przewodniczył abp Wiktor Skworec, metropolita katowicki. Podczas nabożeństwa modlono się w intencji archidiecezji, nowej szkoły katolickiej, a także o nowe powołania do służby ewangelii i pielgrzymki Benedykta XVI do Libanu.

W homilii metropolita zwrócił uwagę na istotę imion, jakie towarzyszą chrześcijanom od zarania dziejów. Mówił o znaczeniu imienia Maryi i dziękował rodzicom, którzy nadają swoim dzieciom imiona świętych. „Przy tak wielu imionach, które rodzice nadają dzieciom podczas chrztu świętego, zawsze tym jednym, wspólnym dla wszystkich, pozostaje imię „chrześcijanin” albo ściślej „katolik”. Pierwsze określa naszą tajemnicę, drugie misję – mówił abp Wiktor Skworec. „Jednak owego wspólnego nam imienia nigdy nie możemy się wyrzec, bo to byłoby porzucenie siebie samych, naszej tożsamości, historii i przyszłości. Nie wstydźmy się nigdy własnego imienia, nie wstydźmy się imienia naszej Matki i naszego Pana” – dodał kaznodzieja.

O godz. 13.30 metropolita katowicki spotkał się z dziećmi, które rozpoczęły 3 września naukę w pierwszej w mieście Katolickiej Szkole Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej. Dwanaścioro dzieci towarzyszyli ich rodzice i dziadkowie, ponadto nauczyciele, katecheci, proboszczowie piekarskich parafii oraz przedstawiciele władz miasta. Prezydent Stanisław Korfanty zawiesił obraz Matki Boskiej Piekarskiej w sali lekcyjnej. Pierwszoklasiści wykonali program artystyczny i złożyli ślubowanie. Od abpa Wiktora Skworca dzieci otrzymały pamiątki – książki. Zaś dyrektor szkoły Joanna Grajewska-Wróbel wręczyła dyplomy pasowania na ucznia.

Podczas uroczystości 12 września tradycyjnie odbyły się nabożeństwa: różańcowe i nieszpory maryjne. Odpust parafialny zakończył się koncertami: chóru Cantores Familiae w kościele kalwaryjskim oraz braci Mateusza i Klaudiusza Janii („Najpiękniejsze utwory na klarnet”) w bazylice.

Natomiast w niedzielę 16 września w sanktuarium obchodzono odpust Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września). O godz. 13.45 na Kalwarii miały miejsce obchody różańcowe z udziałem chórów śląskiego regionu. Uroczystości zbiegły się z 10. Pielgrzymką Chórów i Orkiestr Śląska do Matki Boskiej Piekarskiej. W niedzielne popołudnie o godz. 17.00 w bazylice wystąpili laureaci X Festiwalu Pieśni Maryjnej Magnificat 2011. Zaśpiewały trzy chóry: Chór Kameralny Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi” z Katowic-Piotrowic, zdobywcy Grand Prix, „Camerton z Łazisk Górnych, który otrzymał I nagrodę w kategorii chórów kameralnych oraz Śląski Chór Mieszany „Polonia Harmonia”, laureat I nagrody w kategorii chórów mieszanych. Honorowy patronat nad wydarzeniem sprawowali abp Wiktor Skworec, metropolita katowicki oraz Stanisław Korfanty, prezydent miasta Piekary Śl.

Jola Kubik



Wspólnego nam imienia nigdy nie możemy się wyrzec

Homilia Arcybiskupa Katowickiego w uroczystość Matki Boskiej Piekarskiej; Piekary 2012.09. 12

Umiłowani, Bracia i Siostry!

Drodzy czciciele Maryi!

Chyba żadne z ludzkich imion na świecie nie jest tak często powtarzane jak imię „Maryja”. Codziennie bowiem – my wierzący – wypowiadamy je w pacierzu, przesuając paciorki różańca, wzywając Jej opieki, pomocy, obecności, zwłaszcza w chwilach, w których chcemy być przy Matce Jezusa i w sytuacjach kiedy chcemy, by Ona była z nami.

Choć dzisiejsze wspomnienie imienia Maryi zostało historycznie związane z wiedeńską wiktoria Jana III Sobieskiego, to nie ulega wątpliwości, że Kościół ustanawiając dzień poświęcony imieniu Matki Bożej chciał i chce przekazać nam więcej treści, niż ją wyznaczała perspektywa zwycięstwa pod Wiedniem z 12 września 1683 roku. Ona ją zresztą podpowiada, wszak istnieje tradycja, że polski król idąc wraz z wojskiem, zatrzymywał się w wielu sanktuariach, a nawet pozostawiał w różnych miejscach vota a nawet obrazy Maryi, które później nie rzadko stawały się łaskami słynące. On szedł niejako w Jej imieniu, pod tego imienia ochroną, aby bronić Europę przed wojskami tureckimi.

Daleko głębszą perspektywę dzisiejszego święta, niż historyczna, ukazuje nam słowo Boże podarowane nam przez Kościół.

W jego świetle Maryja jawi się najpierw jako spełnienie błogosławieństw Chrystusowych. Więcej nawet – Ona jest Tą, która solidaryzuje się z ubogimi, płaczącymi, głodnymi, znieprawdzonymi z powodu wiary w Jej Syna, z prześladowanymi chrześcijanami, których imię, czyli cześć i godność dzieci Bożych, są ośmieszane, wyszydzane, obrażane i bezczeszczone. Ci wszyscy wymienieni przez Jezusa w błogosławieństwach, pod płaszcem imienia Maryi znajdują wzór życia wskazaniami Jezusa, a także schronienie i obronę (por. Łk 6,20-26).

Maryja jawi się również jako niepokalana dziewica, cała oddana Bogu. I jako królewska córka, wyniesiona do chwały nieba, nazwana królową nieba i ziemi (por. 1 Kor 7,25-31; Ps 45).

Dziewica, Matka, Królowa – te rzeczywistości życia Matki Najświętszej wypowiadają bogactwo imienia „Maryja”. Zauważył to proroczo sługa Boży prymas kardynał Stefan Wyszyński w Jasnogórskich Ślubach Narodu, w których przyrzekaliśmy żyć w czystości serca, być wdzięcznymi za macierzyńską opiekę Maryi i czcić Ją w sercach, w rodzinie i narodzie jako swoją Królową.

Po latach wciąż warto pytać, jak te śluby są wypełniane – czy imię „Maryja” w całym bogactwie znaczeń wyznacza nam kurs drogi do Boga i drugiego człowieka? Czy Maryja jest w czasach dezorientacji gwiazda orientująca: Stella Maris!

Umiłowani!

W Piśmie świętym imię pozwalało między innymi na przywołanie kogoś, wyznaczenie do wypełnienia jakiegoś zadania, ustalenie tożsamości. Powtórzenie imienia oznaczało podkreślenie ważności konkretnego człowieka, zachowanie go w pamięci rodu. Pozdrowić kogoś imiennie mówiło o wielkim szacunku dla danych osób. I tak jest po dziś dzień. Wreszcie imię bywało nie tyle życzeniem, co samospełniającym się proroctwem, w imieniu zawarta była tajemnica osoby człowieka i jego powołanie.

Nawet, jeśli ludzie zapominali czyjeś imię, Bóg je pamięta zawsze, tym bardziej, że otrzymaliśmy je razem z darem chrztu świętego i jego łaską.

Wypowiadając więc imię Matki Chrystusa, również w modlitwie Anioł Pański przywołujemy Ją, a przywołując okazujemy cześć i szacunek. Zapamiętując je, możemy odkrywać powołanie Maryi, zadanie, jakie Bóg Jej wyznaczył, w końcu odczytać w nim wezwanie do życia świętego, podobającego się Bogu.

Ludzie świętych ksiąg biblijnych łączyli zawsze imię z osobą. Przy tak wielu imionach, które rodzice nadają dzieciom podczas chrztu świętego, zawsze tym jednym, wspólnym dla wszystkich, pozostaje imię „chrześcijanin” albo ściślej „katolik”.

Pierwsze określa naszą tajemnicę, drugie misję. Oba są dziś przez wrogie Kościołowi siły uznane za „nieczne”, śmieszne, nie na czasie, wsteczne, jako wystarczający powód do prześladowań czy złośliwości. Nazywa się nas przecież nieraz katolami, i innymi jeszcze słowami, których nie będę przytaczał. Jest to język nienawiści, mający społeczne przyzwolenie.

Nasze wspólne imię, czyli naszą tajemnicę i misję, świat dostrzega jako zagrożenie. I zwalcza je w białych rękawiczkach, bądź uciekając się do bardziej wyrafinowanych lub brutalnych metod.

Jednak owego wspólnego nam imienia nigdy nie możemy się wyrzec, bo to byłoby porzucenie siebie samych, naszej tożsamości, historii i przyszłości.

Zapomnienie jakiegoś imienia w Piśmie świętym było uważane za bardzo poważną karę dla człowieka. Dlaczego nie możemy karać siebie samych, wstydząc się imienia „katolik” czy „chrześcijanin”. Bo stąd już nie daleko do tchórzostwa wobec bezczeszczenia imienia Maryi i Jezusa, do pseudo tolerancji, która jest przyzwoleniem na każdą niegodziwość, a ostatecznie okazuje się słabością.

Moi Drodzy!

Zbliża się ogłoszony przez papieża Benedykta XVI Rok Wiary, to znaczy nowa okazja, by być w świetle solą i światłem, ewangelicznym zaczynem i obumierającą pszenicą. Nie wstydzmy się nigdy własnego imienia, nie wstydzmy się imienia naszej Matki i naszego Pana.

Z tej perspektywy – choć wiem, że na Śląsku mamy inną tradycję – zachęcam wszystkich, byśmy jako chrześcijanie świętowali też obok urodzin, choćby prywatnie, swoje imieniny, aby przypomnieć sobie dzień nadania imienia – dzień chrztu i po też, aby przypomnieć sobie życiorys

naszego świętego patrona, który nam towarzyszy, jest duchowym opiekunem i wzorem.

W tym miejscu składam podziękowanie tym rodzicom, którzy nadają swoim dzieciom imiona wyjęte z bogatego katalogu imion chrześcijańskich; imion, które imponują świętością, są programem na życie. A potem zapoznają swoje pociechy z pięknym życiorysem; wszak mówi łacińskie przysłowie: *exempla trahunt*.

Bracia i Siostry!

W wielu zgromadzeniach zakonnych istnieje tradycja, by do imienia nadawanego na progu życia poświęconego Bogu, dodawać przed tym imieniem, imię Maryja.

Myślę, że w dzisiejszą uroczystość imienin Matki Bożej – możemy duchowo przyjąć – jako czciciele Maryi – to właśnie imię za własne, abyśmy jeszcze mocniej wpatrywali się w Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej i Ją naśladowali w wierności Bogu i służbie bliźniemu.

Naszej patronce polecamy wszystkie intencje Ojca Świętego, nas tu zgromadzonych, intencje archidiecezji katowickiej, zwłaszcza te dotyczące rodziny, młodzieży, powołań do służby Ewangelii, duchowieństwa, chorych, cierpiących i migrantów za pracę. Niech za Jej wstawienictwem pomnaża się plan sprawiedliwości i miłości społecznej!

Drodzy czciciele Maryi!

Jan III Sobieski wypisał na chorągwiach imię „Maryja” i pod Jej opiekę oddał losy bitwy.

W tym samym imieniu jest i nasze zwycięstwo, o ile nie wyrzekniemy się imienia „chrześcijanin” i „katolik”, o ile przyjmujemy za swoje imię Maryja, co było tradycją w rodach szlacheckich, gdzie nawet męskim potomkom wśród wielu imion nadawano i imię Maria.

Bracia i Siostry!

Oddajemy losy nasze, naszą ojczyznę, Kościół, świat cały w Macierzyńskie dłonie Maryi w dniu jej Imienin i wołamy:

Matko Piekarska, Opiekunko sławna, Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej,

Lepszej od Ciebie Matki nie mamy, prowadź nas Maryjo drogami Ewangelii dziś i zawsze.

(hymn brewiarzowy). Amen.

OD MATKI BOŻEJ



fot. M. Lubecka
wiecej zdjęć na: www.bazylikapiekary.pl

PUST PIEKARSKIEJ

12.09.2012r.



„O Wieczny Kapłanie, coś zbawił ten świat...wspomagaj kapłanów,
co wiedzą lud Twój, błogosław ich pracę, ich trud i ich znój...”

Minął zaledwie miesiąc, kiedy pożegnaliśmy ks. Jacka i ks. Marka dziękując im za posługę kapłańską w naszej parafii, a już nadszedł czas, aby przywitać księży wikarych, którzy tę posługę rozpoczęli. Ale to już kiedyś ustaliliśmy – życie kapłana to służenie ludowi Bożemu w nieustannej drodze.

To właśnie ta wędrówka kapłańska przywiodła ks. Adriana Lej tę do naszej piekarskiej parafii.

Były już oficjalne powitania na Mszach św., ja jeszcze raz chciałam to zrobić w imieniu parafian i redakcji naszego czasopisma. Od września to o księdzu piekarscy parafianie mówią „nasz ksiądz” i z każdym dniem ten zaimek „nasz” będzie nabierał głębszego sensu. Dlatego też chyba naturalnym jest to, że chcieliby lepiej poznać księdza i stąd moja prośba, aby ksiądz opowiedział nam trochę o sobie. Zazwyczaj tradycyjnie zaczynamy taką opowieść od: „urodziłem się...”, stąd pytania – kiedy?, gdzie? A jako, że jesteśmy ciekawscy to i o ukończone szkoły pytamy też...

Urodziłem się 18 grudnia 1983 roku w pięknym mieście Żory. Ukończyłem osiem klas szkoły podstawowej, a w 2002 roku zakończyłem naukę w II LO w Żorach im. ks. Józefa Tischnera. Następnie studia magisterskie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, a po nich studia podyplomowe Teologii Pastoralnej.

Dlaczego wybrał ksiądz właśnie taką drogę życiową, czy podjęciu decyzji towarzyszył jakiś szczególnie znak, wydarzenie?



Ks. A.L – Kiedyś pojechałem w czasie ferii na rekolekcje powołaniowe, nie wiedząc o charakterze tego wyjazdu. Wtedy zadałem sobie pytanie czy przypadkiem kapłaństwo nie jest moją drogą życiową. Szybko jednak tą myśl odrzuciłem świadomy tego, że jest „ktoś” kto czeka na mój powrót (i nie jest to mama, choć ona pewnie też czekała). Ta myśl jednak nie dawała mi spokoju, więc kiedy przyszedł czas podejmowania decyzji o wyborze studiów, postanowiłem spróbować. Ci którzy mnie znali ciągle powtarzali że „tam” nie pasuje, moja mama kiedy się pakowałem zwróciła mi nawet uwagę, żebym nie zabierał zbyt wiele rzeczy, bo przecież szybko wrócę do domu. W seminarium każdego dnia podejmowałem decyzję i wyrażałem chęć bycia kapłanem. Nie towarzyszyły temu jakieś szczególne znaki. Wiedziałem tylko, że w seminarium muszę być sobą, bo jeśli Kościół mnie wybierze to będzie znaczyło, że jestem na dobrej drodze. Takim znakiem na jaki czekałem było dopuszczenie mnie do święceń. Nigdy nie byłem łatwym i grzecznym chłopcem, moi rodzice musieli o wiele więcej czasu i energii poświęcić mojemu wychowaniu, niż mojego brata. Podobnie było w seminarium, zawsze miałem coś do powiedzenia, zawsze było jakieś „ale”. Mój styl bycia często był nie do przyjęcia, a jednak wiedziałem, że nie mogę udawać. Mówiłem sobie, że jeśli już to mają wyświęcić mnie, a nie kogoś kogo mógłbym grać. Kościół przyjął moje „chcę” i to był znak tego że i Chrystus tego chce.

Kiedy przyjął ksiądz święcenia kapłańskie i w jakich parafiach ksiądz służył do tej pory?

Święcenia kapłańskie przyjąłem w katowickiej katedrze z rąk abp Damiana Zimonia 10

maja 2008 roku. Następnie zostałem skierowany do pracy w parafii św. Jadwigi Śląskiej w Katowicach-Szopienicach. Wikarym u św. Jadwigi byłem przez cztery lata, bardzo miłe wspominałem ten czas, wiele się tam nauczyłem, wiele przeżyłem. To moja pierwsza miłość. Wracam tam myślami na modlitwie i pamiętam o tych, którzy tam pozostali.

Czy wcześniej ksiądz znał Piekary, był w Piekarskiej Bazylice? Jakie były pierwsze wrażenia po podjęciu posługi w Piekarach?

Oczywiście, znałem Piekary, bywałem w tym sanktuarium kilka razy w roku. W poprzedniej parafii organizowaliśmy wyjazd na „męską” pielgrzymkę, Cieszyłem się, że z roku na rok było coraz więcej chętnych, aby wspólnie na rowerach pielgrzymować do Piekar. W dniu rozpoczęcia mojej posługi tutaj zostałem bardzo ciepło przyjęty przez ks. proboszcza, wikarych i panie pracujące na probostwie. Potrzebowałem tego i dziękuję za okazane serce, ponieważ trudno było mi odejść z poprzedniej parafii. Początek miałem nieciekawym, bo zasnę na mszę już pierwszego dnia, co nigdy wcześniej mi się nie zdarzyło. Ale po kilku dniach stwierdziłem, że jest mi tu naprawdę dobrze. Podoba mi się.

Teraz ksiądz już zna swoje obowiązki w naszej parafii, stąd pytanie o grupy parafialne, którymi się ksiądz opiekuje i inne zadania, między innymi o nauczanie katechezy w Zasadniczej Szkole Zawodowej im. Stanisława Ligonia.

Oprócz sprawowania sakramentów powierzona mi została młodzieżowa wspólnota Ruchu Światło-Życie, Bractwo Żywego Różańca, oraz jestem odpowiedzialny za przygotowanie naszej młodzieży do sakramentu bierzmowania. Mam również za zadanie zorganizować studium przedmałżeńskie. Jestem także katechetą w Zasadniczej Szkole Zawodowej im. Stanisława Ligonia. Szkołę polubiłem kiedy przestałem być uczniem, a w mojej nowej szkole czuje się bardzo dobrze. Jestem pozytywnie zaskoczony, społeczny mit „zawodówka” jest przesadzony

i krzywdzący chyba szczególnie dla uczniów. Bardzo dobrze mi się pracuje. Mam świetnych uczniów, dydakcja i grono nauczycieli jest bardzo otwarte, a przez to rodzi się bardzo pozytywna atmosfera w szkole zachęcająca do gorliwości w wypełnianiu obowiązków.

O pracy, zadaniach, obowiązkach już wiemy, to może jeszcze pytanie o zainteresowania?

Moja pasją od zawsze jest piłka nożna. Zawsze grałem, gram i będę grał dopóki zdrowie pozwoli. Zawsze też kibicowałem. Odkąd pamiętam jeździłem na mecze GKSu Katowice, jeżdżę nadal i będę jeździł dopóki będę miał na to czas. Poza tym lubię gry w stylu paintball i ASG, wędrowki po górach i leżenie na plaży. Interesuję się również historią, szczególnie historią XX wieku. W kapłaństwie odkryłem swoją pasję w prowadzeniu rekolekcji „oazowych” i duszpasterstwie młodzieży.

Jakie plany, nadzieje ksiądz wiąże z posługą u Matki Boskiej Piekarskiej i czego należałoby księdzu życzyć?

Chciałbym dobrze robić to do czego jestem wezwany i realizować Boże natchnienia, które w postaci dobrych pomysłów Duch Święty mi podsunie. W tym szczególnym miejscu liczę na pogłębienie relacji z Maryją. Piekary to miejsce bardzo omodłone, chciałbym skorzystać z tej wielkiej łaski.

„Bóg zapłać !” księdzu za to przybliżenie swojej sylwetki parafianom i życzę, żeby w tym słowie „nasz” zarówno ksiądz jak i parafianie z każdym dniem znajdowali coraz więcej radości. Życzę księdzu zdrowia i siły do wypełniania codziennych obowiązków, opieki Matki Bożej Piekarskiej każdego dnia oraz tego, aby ten czas wspólnej drogi do Ojca Niebieskiego wypełniała ludzka miłość i życzliwość.

Rozmawiała
Krystyna Wrodarczyk

Nie mam wątpliwości, że niebo istnieje...

Rozmowa z księdzem Łukaszem Grzywoczem, który od września rozpoczął posługę kapłańską w Bazylice Najświętszej Maryi Panny W Piekarach Śląskich.

Lubi Ksiądz matematykę? Pytam, bo Ksiądz Adrian na mszy młodzieżowej zwierzył się zabranym, podczas kazania, że był to w szkole jego ulubiony przedmiot.

My z księdzem Adrianem różnimy się w wielu rzeczach – od fryzury poczynawszy, na matematyce skończywszy (śmiej). Zawsze wolałem lekcje języka polskiego i historię. Ale muszę powiedzieć, że od księdza Adriana wiele się nauczyłem, gdy brał mnie, jeszcze jako kleryka, na rekolekcje oazowe. Bardzo dobrze wspominam naszą współpracę i nie wątpię, że tak też będzie w Piekarach.

Z jakiej parafii ksiądz pochodzi?

Pochodzę z parafii Trójcy Przenajświętszej w Kochłowicach.

W czerwcu otrzymał Ksiądz dekret od Biskupa. Było w nim napisane „parafia Imienia NMP i św. Bartłomieja w Piekarach Śląskich”. Ciekawi mnie jaka była księdza reakcja. Był ksiądz zaskoczony, czy przerażony?

Wręczenie dekretów miało miejsce w seminaryjnej kaplicy. Po wyczytaniu mojego nazwiska i wezwania parafii, idąc do ołtarza, zastanawiałem się która to parafia. Tylko za swoimi plecami słyszałem szept: bazylika, bazylika...

Usłyszałem kiedyś zabawną historię. Znajomy ksiądz zwierzał się, że nie był pewny tego, czy chce iść do seminarium. Gorąco modlił się w kościele i prosił Boga, aby pomógł mu podjąć decyzję. Gdy skończył, w całym kościele, zgasło światło. Uznał to za znak

i dzisiaj jest kapłanem. Decyzja, aby pójść do seminarium na pewno nie należy do najłatwiejszych. Ciekawi mnie jak wyglądało to w księdza przypadku? U księdza też były takie „fajerwerki”?

(śmiej) Nie było żadnych fajerwerków ani nadzwyczajnych znaków. Jest to wynik trochę dłuższych niż zwykle, ale jednak zwyczajnych przemyśleń i modlitw na temat mojej drogi życia. Zawdzięczam to moim bliskim – rodzicom, dziadkom, siostrze, rodzinie, znajomym i księżom wśród których wzrastałem. Oni przekazali mi wiarę i od nich się jej uczyłem. Pewnego dnia doszedłem do przekonania, że dłużej nie można zwlekać, a ja chcę żyć zgodnie z tą wyjątkową propozycją Jezusa, który mnie urzekł swoim słowem. To On mnie powołał, więc to Jemu zawdzięczam wszystko.

Pan Bóg często działa powoli, dyskretnie, ale ziarno przez niego zasiane w końcu kiełkuje.

Dokładnie. Dlatego chciałbym wspomnieć jeszcze o jednej osobie – może dlatego, że już nie żyje. Jest to kościelny z mojej parafii, śp.



Pan Józik, który nauczył mnie, jeszcze jako małego chłopca modlitwy Liturgią Godzin. Od niego też otrzymałem mój pierwszy brewiarz. Ta modlitwa mnie zachwyciła i dlatego ten kościelny jest jedną z osób, które w sposób specjalny przyczyniły się do odkrycia przeze mnie powołania kapłańskiego.

Już kiedyś zadałem to pytanie na łamach ZPW, ale ciekaw jestem odpowiedzi księdza, dlatego, że jest ksiądz neoprezbiterem. Czy w dzisiejszych czasach, którymi rządzą media i tzw. gwiazdy nie jest trochę tak, że ludzie, szczególnie młode pokolenie katolików i tych, którzy się wahają, oczekują od kapłana, że będzie trochę gwiazdą estrady?

Ksiądz nie musi, a nawet nie powinien być „gwiazdą”. On nie głosi siebie, tylko Chrystusa. O tym szczególnie na początku drogi kapłańskiej muszę sobie ciągle przypominać. Jeśli nie będę się starał prezentować siebie, robić show, tylko będę pokornie głosił Jego Słowa, to jestem przekonany, że one dotrą także do młodych. My dziś może niepotrzebnie próbujemy „podrasować” Ewangelię, uatrakcyjnić ją. „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,25) – dla kogoś, kto ma świadomość, że jego serce kiedyś przestanie bić, te słowa w każdym czasie są atrakcyjne.

Usłyszałem kiedyś, w jednym z telewizyjnych wywiadów pytanie, które zaraz zadam. Przyznam szczerze, że bardzo jestem ciekaw Księdza odpowiedzi. Uwaga: „Jeśli miałaby ksiądz spędzić trzy miesiące w szpitalu, a nie byłby ksiądz poważnie chory, to obok kogo chciałaby ksiądz leżeć?”

Będąc jako neoprezbiter na wakacyjnym zastępstwie w jednej ze śląskich parafii miałem okazję posługiwać jako kapelan szpitalny. Bardzo dobrze wspominam ten czas. Na początku kapłaństwa mogłem się poczuć

potrzebny, tak na własnej skórze przekonać się, że ludzie na prawdę czekają na kapłana, a tym samym, że wybierając taką drogę życia nie pomyliłem się. Dlatego, choć to dziwne pytanie, to odpowiem, że nie ma znaczenia kto leżałby obok mnie. Na pewno mógłbym się z nim podzielić wiarą, a przez to i wzmocnić moją, bo z wiarą już tak jest, że jeśli się nią dzielimy, to ona się pomnaża.

W takim razie drugie pytanie zasłyszane w jednym z wywiadów w telewizji: „Jeśli niebo istnieje, co chciałbyś usłyszeć od Boga u bram raju?”

Nie mam wątpliwości, że niebo istnieje i nie będę Bogu narzucał, co ma mówić. W końcu pierwsze przykazanie, nieustannie powtarzane przez Izraelitów, brzmi: „Słuchaj Izraelu!” (Pwt 6,4). Nigdy bym nie wymyślił tego, co On mi wtedy powie. Jestem przekonany, że te Jego słowa będą równocześnie tymi, które najbardziej chciałbym usłyszeć.

Już blisko miesiąc jest ksiądz kapłanem w domu Matki Boskiej Piekarskiej. Jak się ksiądz czuje wśród piekarzan?

Jak w domu (śmiej).

Przyznam szczerze, że czułem się trochę skrępowany, gdy dowiedziałem się, że muszę przeprowadzić z Księdzem wywiad. Nie tylko dlatego, że jest Ksiądz nowym kapłanem w naszej parafii, ale także dlatego, że w zasadzie jest ksiądz moim nowym szefem, jako redaktor naczelny Z Piekarskich Wież. Bałem się jednak zupełnie niepotrzebnie. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Dziękuję również.

Rozmawiał:
Adam Reinsz

Rozmaitości Parafialne

Urodzinowy „kiermasz”

22 sierpnia, we wspomnienie NMP Królowej, przypadał odpust, tzw. „kiermasz”, związany ze 163. rocznicą konsekracji kościoła. Również w tym dniu ks. Jacek Starosta obchodził swoje urodziny. Szczególną modlitwą otoczono go podczas koncelebrowanej Mszy św., sprawowanej w bazylice piekarskiej o godz. 10.00. W czasie tej Eucharystii dziękowaliśmy księdzu Jackowi za dar kapłaństwa i duszpasterską posługę dla dobra parafian i pielgrzymów.

Sanktuarium piekarskie na trasie peregrynacji Ikony

Od 12 do 26 sierpnia trwała w Polsce peregrynacja Matki Bożej w Ikonie Częstochowskiej. Na trasie prowadzącej „Od Oceanu do Oceanu”, obejmującej 30 tysięcy kilometrów i 24 kraje, jedną ze stacji modlitewnych, między Częstochową a Krakowem, stało się sanktuarium piekarskie.

23 sierpnia o godz. 14.00 powitano obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Hołd oddały poszczególne stany. Na popołudniową modlitwę, w której uczestniczyło ok. 800 osób, przybyłych z różnych stron archidiecezji, złożyły się trzy elementy: Godzina Miłosierdzia Bożego, nieszpory oraz różaniec. O godz. 18.00 rozpoczęła się Eucharystia, której przewodniczył abp senior Damian Zimoń. W tej Mszy św. uczestniczyła koordynatorka peregrynacji, Ewa Kowalewska dyrektor Human Life International w Europie, wraz z rodziną. W to dzieło, nazywane „potrzebą serc obrońców życia” zaangażowany jest zarówno mąż – Lech, jak i syn – Bogusław. Po Mszy św. dokonano aktu zawierzenia Maryi cywilizacji życia i miłości. W czuwanie przed

Ikonałą włączyły się grupy parafialne. O godz. 21.00 rozpoczęła się modlitwa apelowa, którą zakończono śpiewem hymnu radości – „Akatystu” ku czci Matki Bożej.

24 sierpnia wierni rozpoczęli swoje czuwanie Godzinkami o Niepokalanym Poświęciu NMP. Podczas Eucharystii, sprawowanych w bazylice piekarskiej, homilie głosił o. Włodzimierz Ogorzałek, paulin, delegat Jasnej Góry ds. Peregrynacji Ikony Częstochowskiej, który towarzyszył Obrazowi na terenie Polski. W intencji obrony życia odmówiono modlitwę różańcową. Po nabożeństwie pożegnania, o godz. 12.00 Ikona, której przejazd eskortowali motocykliści z „Rajdu Katyńskiego”, udała się do Krakowa.

W tym dniu przypadało święto św. Bartłomieja Apostoła. Trwając w radosnej atmosferze peregrynacji Ikony Częstochowskiej, odpust związany z pierwszym patronem parafii, przeżywano w niedzielę 26 sierpnia w uroczystość NMP Częstochowskiej. Do świętowania dołączyły się trzy grupy: 300-osobowa z par. św. Michała Archanioła z Michałkowic, 100-osobowa z par. św. Marii Magdaleny z Bielszowic, 50-osobowa z par. NSPJ z Bytomia. Podczas każdej Eucharystii, odnowiono śluby jasnogórskie. Wieczorem o godz. 21.00 bazylika piekarska stała się miejscem zgromadzenia tych, którym bliska jest „idea” pielgrzymowania na Jasną Górę.

„Wspomagaj kapłanów”

29 sierpnia we wspomnienie Męczeństwa św. Jana Chrzciciela, podczas Mszy św. sprawowanej o godz. 18.00 modlitwą otoczono ks. Jacka Starostę i ks. Marka Leszczyne. Tą Eucharystią parafianie dziękowali Bożej Opatrzności za pracę duszpasterską: 6-letnią ks. Jacka i 3-letnią ks. Marka. Wyrażając

wdzięczność wikariuszom za trud posługi duszpasterskiej oraz za codzienne świadectwo kapłańskiego życia.

31 sierpnia, w piekarskiej parafii „pojawił się” nowi księża: ks. Adrian Lejta oraz ks. Łukasz Grzywocz, który w sobotę, 8 września, w święto Narodzenia NMP obchodził rocznicę urodzin. Szczególną modlitwą otoczono solenizanta podczas koncelebrowanej Mszy św. sprawowanej o godz. 18.00.

Z Bożą Opatrznością w nowy rok
szkolny i katechetyczny

29 sierpnia ok. 150-osobowa grupa, złożona z uczniów, studentów i nauczycieli przybyła do Matki Bożej Piekarskiej w II pielgrzymce podjętej w intencji dobrego roku szkolnego. Większość uczestników pochodziła z Katowic – Tysiąclecie Górne, z parafii, której patronuje Pani Piekarska. W pielgrzymce, zorganizowanej przez ks. Krzysztofa Nowrotę, uczestniczyli przedstawiciele parafii piekarskiej. Pątnikom „towarzyszyły” relikwie bł. Piotra Jerzego Frassatiego, Włocha – patrona studentów i młodzieży oraz ludzi gór i turystów.

3 września o światło Ducha Świętego na nowy rok szkolny i katechetyczny prosili uczniowie i nauczyciele. 7 września, podczas Mszy św. szkolnej, dzieci po wczesnej i Pierwszej Komunii Świętej rozpoczęły obchodzenie 9. pierwszych piątków miesiąca. Ks. Grzegorz Śmieciński poświęcił pierwszoklasistom tornistry i przybory szkolne. Na wieczornej Mszy św. zgromadziła się młodzież.

„Matko, dająca zwycięstwo,
módl się za nami”

7 września na nocne czuwanie w pierwszy piątek miesiąca przybyła parafia Świętej Rodziny wraz z ks. prob. Damianem Gatnarem. Kustosz ks. prał. Władysław Nieszporek,

witając uczestników nocnej modlitwy „nakreślił” program wydarzeń, związanych z 50. rocznicą dedykacji kościołowi piekarskiemu tytułu bazyliki mniejszej, przypadającą 1. grudnia. Jednocześnie wskazał na trwającą od 3 września, nowennę do Matki Bożej Piekarskiej, odprawianą każdego dnia dwukrotnie: po Mszy św., sprawowanej o godz. 10.00 oraz przed Mszą św., sprawowaną o godz. 18.00. Nawiązując do piątego dnia nowenny, ks. prał. Władysław przypomniał słowa homilii kard. Karola Wojtyły, wygłoszonej podczas stanowej pielgrzymki 25 maja 1975 roku: „Do Matki Bożej Piekarskiej przychodzimy zawsze po zwycięstwo. Wiemy, że chodzi nie tyle i nie tylko, i nie przede wszystkim o zwycięstwo oręża. Chodzi o zwycięstwo ducha (...)”.

„Ochroń nas, Matko,
przed naszą słabością”

12 września w środę przypadała uroczystość Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej, ogłoszonej przez papieża Jana XXIII patronką diecezji katowickiej. Świętowanie, mające w tym roku szczególny wymiar, rozpoczęło się 11 września modlitwą, prowadzoną przez Kustosza sanktuarium, na którą złożyły się Nieszpory Maryjne, połączone z wtorkowym nabożeństwem nieustającej nowenny do Matki Bożej Piekarskiej.

Podczas Mszy św., sprawowanych 12 września, homilie głosił ks. Andrzej Pyrsz, proboszcz par. NSPJ w Krzyżkowicach. Sumie odpustowej przewodniczył abp Wiktor Skworc. Nawiązując do wspomnienia Najświętszego Imienia Maryi oraz zwracając uwagę na istotę imion towarzyszących chrześcijanom, metropolita dziękował rodzicom nadającym swoim dzieciom imiona świętych. Podczas Eucharystii ślubowanie złożyli uczniowie pierwszej klasy Katolickiej Szkoły Podstawowej. O godz. 13.45 na Rajskim Placu rozpoczęły się obchody różańcowe, prowadzone na kalwaryjskich

ścieżkach z obrazem Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej przez ks. Grzegorza Śmiecińskiego. Po powrocie do bazyliki „wyśpiewano” Nieszpory Maryjne, podczas których homilię wygłosił ks. Jacek Starosta, zachęcając, by od Maryi uczyć się poznawania Chrystusa „głębiej”. Odpust parafialny zakończyły wieczorne koncerty. W kościele kalwaryjskim wystąpił chór par. Świętej Rodziny „Cantores Familiae”. W bazylice piekarskiej „Najpiękniejsze utwory” w transkrypcji na klarnet i organy zaprezentował duet: Mateusz i Klaudiusz Jania.

W odpustowa modlitwa objęła też zmarłych parafian, za których 13 września odprawiona została Msza św. na cmentarzu. Przewodniczył jej ks. prał. Władysław Nieszporek. Tematem homilii stała się prawda o „Świętych obcowaniu”.

„Za radą Twą, Pani...”

Piąte orędzie fatimskie przybliżone zostało uczestnikom wieczornej modlitwy, prowadzonej w bazylice piekarskiej 13 września. Rozpoczęła się ona Eucharystią o godz. 20.00, sprawowaną przez ks. Grzegorza Śmiecińskiego. Oprócz Mszy św., na jej przebieg złożyły się dwa elementy: procesja światła z figurą Matki Bożej Fatimskiej i różaniec. Rozważaniom towarzyszyła modlitwa o pokój.

Odpust Podwyższenia Krzyża Świętego

14 września w piątek, przypadało święto Podwyższenia Krzyża Świętego, a w następującą po nim niedzielę – odpust, połączony z X Pielgrzymką Chórów i Orkiestr, w której uczestniczyło ponad 300 osób, reprezentujących 27 zespołów. Sumie sprawowanej o godz. 10.30 przewodniczył ks. Antoni Reginek, kapelan Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Obecni byli przedstawiciele Zarządu

Głównego Katowice i Urzędu Miasta Piekary Śląskie. O godz. 13.45 na Rajskim Placu rozpoczęły się obchody różańcowe części bolesnej. Podczas nich poszczególne chóry śpiewem wprowadzały w rozważanie tajemnic. Modlitwę zakończono na Wzgórzu Kalwaryjskim adoracją krzyża. W świętowanie wpisała się par. św. Józefa z Piekar Śl. – 150 osób z ks. prob. Andrzejem Tatarczykiem.

O godz. 17.00 w bazylice piekarskiej rozpoczął się koncert laureatów X Festiwalu Pieśni Maryjnej „Magnificat 2011”. Wykonawcami byli: Chór Kameralny Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi” z Katowic Piotrowic, laureat Grand Prix; Chór Kameralny „Camerton” z Łazisk Górnych, laureat I nagrody w kategorii Chórów Kameralnych; Śląski Chór Górniczy „Polonia Harmonia” z Piekar Śląskich, laureat I nagrody w kategorii Chórów mieszanych, obchodzący 100-lecie istnienia.

Pielgrzymi u Piekarskiej Pani

31 sierpnia piekarskie sanktuarium stało się miejscem pielgrzymki ministrantów archidiecezji katowickiej, w której uczestniczyło ponad 600 osób. Kulminacyjny punkt stanowiła Eucharystia sprawowana przez abpa Wiktora Skworca, który w homilii podkreślił spójność harcerskiego hasła: „Czuwaj!” z ministrancką służbą, zapraszając do czuwania przy Bogu, przy Maryi, przy ołtarzu. Koncelebrę tworzyło 35 kapłanów.

Na przełomie sierpnia i września, spośród 45 zapisanych grup, niektóre, wraz z kapłanami, przysły w pieszych, ślubowanych pielgrzymkach, m.in.: 25 sierpnia – par. Matki Boskiej Piekarskiej z Katowic (100 osób), 2 września – par. Podwyższenia Krzyża Świętego z Bytomia (100 osób) oraz par. św. Pawła z Rudy Śląskiej (250 osób), 9 września – par. św. Antoniego z Dąbrówki Małej (150 osób). Jednym z najbardziej pielgrzymkowych dni

okazała się sobota 22 września. W gościnę u Matki Bożej Piekarskiej wpisało się 7 grup, przybyłych m.in. z diecezji gliwickiej, kaliskiej i rzeszowskiej oraz z archidiecezji przemyskiej, krakowskiej i częstochowskiej, którą reprezentowała 30-osobowa grupa dziecięco-młodzieżowa z Gniazdowa, z par. NSPJ, na terenie której znajduje sanktuarium św. Jana

Marii Vianney`a w Mzykach. Jej skład tworzyła Liturgiczna Służba Ołtarza. Ministrantom oraz scholi muzycznej towarzyszył ks. prob. Tomasz Nowak – kustosz sanktuarium w „polskim Ars”.

Opracowała:
Agnieszka Nowak

Statystyka WRZESIEŃ 2012

ŚLUBY:

1. KOZYRA Marek – BLEJARSKA Agata
2. BOGACKI Marcin – FEDORUK Żaneta
3. JANIK Łukasz - HERMAN Aleksandra
4. WITCZYMISZYN Grzegorz – PANDZIOCH Magdalena
5. PILCH Paweł – KAŻMIERCZAK Beata
6. BAJGER Krzysztof – PALIGA Anna
7. GABAUD William – KAŃTOCH Milena
8. PYKA Daniel – PYKA zd. CELAK Marzena
9. BADURA Rafał – KOCOT Aleksandra
10. BRYJAK Marcin - JASIŃSKA Joanna
11. SAMOL Jacek – MRÓZ Natalia
12. BOCIANOWSKI Witold – KURDA Joanna
13. KRUPA Grzegorz – SADOWSKA Joanna
14. HURAS Krzysztof – BUDA Bogumiła
15. WIŚNIEWSKI Krzysztof – GIELMUDA Ewa
16. KMIEĆ Ryszard – ZIEMICHÓD Marta
17. CZARNIK Marcin – BAJER Anna
18. PIASECZNY Maciej – KOWALCZYK Monika
19. BUJOCZEK Arkadiusz - KUPNY Dominika

CHRTY:

1. POMARAŃSKA Marta
2. ŁYSIAK Filip
3. BUDZIAN Bartosz
4. BIELECKI Daniel
5. MICHALIK Amelia
6. WARDA Liwia - uzupełnienie chrztu św.

ROCZKI:

1. CHOLEWA Emila
2. ADAMCZYK Michalina

3. SŁOWIŃSKI Antoni
4. STĘPIEŃ Maksymilian
5. JASIŃSKI Ksewery
6. CUGŁOWSKI Jan i Stanisław

SREBRNE GODY:

1. Beata i Henryk SŁOTOSZ
2. Janina i Marek JACEK
3. Jolanta i Grzegorz KUBAREK

ZŁOTE GODY:

1. Stefania i Ryszard ŚLAZOK

POGRZEBY:

Uzupełnienie z m-ca sierpnia 2012

1. FRANIEL Maria I.64
2. KUBALA Alma I.85
3. KRUPANEK Eugeniusz I.73
4. KOCZWARA Stefania I.68

Miesiąc WRZESIEŃ

1. KOCZWARA Stefania I.68
2. LUDYGA Adam I.45
3. SOLIPIWO Piotr I.90
4. FLAK Halina I.55
5. SCHNEIDER Piotr I.72
6. POPENDA Stanisław I.64
7. LUBOMSKA Agnieszka I.81
8. SZATON Józef I. 92
9. HANYSEK Zygmunt I.56
10. KADŁUBEK Barbara I.50
11. JANUS-SPAŁEK Małgorzata I.79

**Piesza pielgrzymka na Jasną Górę
A.D. 2012**

